

I miejsce

Robert Rutkowski

Zrosty

*Tatusiu, czy to prawda, że jak ludzie umierają,
to zakopuje się ich w ziemi?*

Córeczko, umarłych chowamy
w sobie.

Jesteśmy ich domem
o fundamentach tak głębokich,
jak sięga pamięć.

Zamieszkani, przypominamy się
sobie tylko wiadomym wzruszeniem
ramion, wskazującym
palcem,
zbyt ufnym spojrzeniem i słabością
do przymiotników.

To dlatego czasem czujesz się nieswojo,

ale nic bardziej Twojego,
bo nikt nie jest nikogo.

I dlatego w tej właśnie chwili,
kiedy po raz pierwszy w życiu pytasz o śmierć,
masz o sobie do powiedzenia
więcej
niż myślisz.

(16 czerwca 2011)

I miejsce

Robert Rutkowski

Wiersz w drodze

Las pali się do zimy. W ognistych koronach
jesiony, dęby, klony, brzozy i modrzewie.

Za lasami, daleko, czekasz na mnie, żono,
i palę się do Ciebie, najdroższa, jak nie wiem.

Tylko tego pociągu wystrzegać się nie chcę,
kiedy trwa między nami intymna rozmowa,

ale o tym nie powiem w tym wierszu nic więcej,
bo wolę Ciebie nagą niż ubraną w słowa.

(Nysa-Opole, 23 października 2010)

I miejsce

Robert Rutkowski

Muszla

Język mnie zdradza, zawsze mówi więcej
niż chcę powiedzieć, więc jak ci doniosę
słowo na obraz swój i podobieństwo?
Mówić o sobie my, bo jest mnie wielu?

Składać z kawałków rozbitego lustra
kogoś, kto chce mnie wołać po imieniu
jak fala, która wytrwale zabiera
kawałek lądu wraz z każdym odpływem?

Chcę słowa-muszli, która nawet w głębi
lądu po latach słono mnie kosztuje,
a podniesiona do ucha cierpliwie
ciągle to samo opowiada morze.

(4 stycznia 2011)

I miejsce

Robert Rutkowski

Muszla

Język mnie zdradza, zawsze mówi więcej
niż chcę powiedzieć, więc jak ci doniosę
słowo na obraz swój i podobieństwo?
Mówić o sobie my, bo jest mnie wielu?

Składać z kawałków rozbitego lustra
kogoś, kto chce mnie wołać po imieniu
jak fala, która wytrwale zabiera
kawałek lądu wraz z każdym odpływem?

Chcę słowa-muszli, która nawet w głębi
lądu po latach słono mnie kosztuje,
a podniesiona do ucha cierpliwie
ciągle to samo opowiada morze.

(4 stycznia 2011)

III miejsce

Hanna Dikta

Niepokalana

Z podróży do Lourdes przywiózł plik fotografii
małych Francuzek w żorzetowych sukienkach.
Rozłożył na stole - obok wody i świętych obrazków.
Pokazywał białe ulice i Pireneje w tle. Grotę Massabielle,
w której czternastoletnia Bernadetta zobaczyła Marię.

Tamtej wiosny też miałaś czternaście lat.
I, jak dzieciom ze zdjęć, ledwie co urosły ci piersi.
Kawalerski tapczan pachniał słomą i kawą,
którą kilka dni wcześniej rozlał przy czytaniu.

Od tamtej pory co jakiś czas powietrze na nowo
rozpachnia się wilgotnym siennikiem,
a ty przemieniasz w pucołowatą dziewczynkę,
układającą na lekcjach religii miłosne liściki

III miejsce

Hanna Dikta

Epilog

A gdyby tak wyobrazić sobie, że to nic więcej
niż odlatywanie zmęczonych bocianów, pękanie mydlanych baniek,
po których zostaną tylko kropki piany na asfalcie.

I znaleźć w sobie ufność staruszki, wypełniającej czas spacerami
od szyby do szyby, odkurzaniem trumiennej garsonki.

A gdyby jak żebrak, który pewnej nocy zostawia
przymarznęty do chodnika karton i bez żalu zanurza się w rzece.
Jak wyslizgujący się z lepkich rączek dziecka odpustowy balon.

III miejsce

Hanna Dikta

Nagłówki z jutrzejszych gazet

Co wieczór oglądam was w YouTube,
wciskam stop zawsze przed pasami.

Na parkingu pod Tesco kobieta w czarnym fordzie
słucha *Driven to Tears*, spokojnie dopala papierosa.
Jeszcze nie wie, że nie wyjdzie za mąż tego lata.
Matka kupuje chleb.

Nowy bucik wciąż mocno przylega do stopy,
a włosy z niebieskimi wstążkami mają kolor lnu.

III miejsce

Magda Wieteska

Srebrne gody

Chodziłeś w czapce z daszkiem
Wyglądałeś jak idiota
Gadałeś wierszem częstochowskim
A jesteś z Pomorza

Takie dłonie masz małe niemęskie
Takie ciało nagie jak u dziecka
Taki płaszcz jak gestapowiec
I ubierasz się w lumpeksach

Tylko pieprzyć się umiesz jak dorosły
Jak zwierzę z dzikiej puszczy jak wędrowny ptak

Ile jeszcze lat mnie będziesz męczył,
Zanim w końcu powiem ci „tak”

(tak, dam ci tę cholerną wolność po 25 latach małżeństwa)

III miejsce
Magda Wieteska

bez tytułu

zwróciłam cię chłopczyku jasny
do klozetu
albo dziewczynko z ciemnymi oczami
które patrzą na mnie
gdy spuszczam wodę
od czterech miesięcy

oj, przyjdzie duży rachunek